



Sukcesy  
projektu

Innowacyjny system wsparcia  
**ekonomii społecznej na południowym Mazowszu**





# Sukcesy projektu **IWES**

Innowacyjny system wsparcia  
ekonomii społecznej na południowym Mazowszu

przedsiębiorczość  
rozwój  
Empatia  
w Społnota



Materiał informacyjny  
Fundacji Fundusz Współpracy i Stowarzyszenia Krajowy Ruch Ekologiczno-Społeczny



[www.cofund.org.pl](http://www.cofund.org.pl)



[www.kres.org](http://www.kres.org)

Wywiady i teksty: Magdalena Mojduszka  
Konsultacje merytoryczne: Patrycja Komorowicz, Dorota Nowicka, Daniel Prędkopowicz  
Projekt graficzny: Eryk Wawrzyniak  
Zdjęcia: Agnieszka Olechnowicz  
Skład: Eryk Wawrzyniak  
Druk: Spółdzielnia Socjalna „Maks”

Publikacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Fundusz Społecznego.

Warszawa, listopad 2015 r.



Rodzinne animacje cyrkowe, produkcja girland choinkowych, fizjoterapia seniorów, rodzinna cukiernia – to tylko niektóre elementy z oferty biznesowej **spółdzielni socjalnych** prezentowanych w tej publikacji. Przeczytacie o dobrych praktykach przedsiębiorstw, które na przestrzeni lat 2013–2014 powstały na południowym Mazowszu. Prywatne historie mieszają się tu ze ścieżkami zawodowymi, a marzenia z rzeczywistością. Łączy je jedno: bohaterowie tych opowieści spotkali się w projekcie **„Innowacyjny system wsparcia rozwoju ekonomii społecznej na południowym Mazowszu”**.

Projekt z założenia był szansą. I taki właśnie okazał się dla kilku tysięcy osób w trudnej sytuacji życiowej oraz setek instytucji i organizacji z subregionu radomskiego. Otrzymali oni między innymi **fundusze, wiedzę, opiekę ekspercką**, a także **inspirację do zmian i wsparcie w rozwoju**. Szkolenia, doradztwo, analizy i raporty lokalnego rynku pracy, wyjazdy Mobilnego Punktu Wsparcia Ekonomii Społecznej, wizyty studyjne, zawieranie partnerstw lokalnych – to inne, bardziej konkretne efekty projektu. Wciąż jednak najważniejsze pozostają założone spółdzielnie socjalne i rezultaty ich działalności. To wszystko **od 1 sierpnia 2012 roku do 30 listopada 2015 roku** realizowała Fundacja Fundusz Współpracy w partnerstwie z Krajowym Ruchem Ekologiczno-Społecznym oraz wybranymi jednostkami samorządowymi na Mazowszu: Gminą Szydłowiec, Miastem Pionki, a do 31 lipca 2015 roku również z Gminą Kozienice.



## O projekcie w pigułce

- ➔ Szansa na własny biznes, czyli **spółdzielnie socjalne**. W projekcie powstało ich **12**, najwięcej w Radomiu. Większość otrzymała wsparcie pomostowe i dotacje w wysokości **20 tys. zł** na jednego członka przedsiębiorstwa. W sumie pracę w spółdzielniach znalazło ok. **50** osób.
- ➔ Lokalnie znaczy najbliżej, czyli **Punkty Informacyjno-Doradcze** w Szydłowcu, Pionkach i Kozienicach. Osoby zainteresowane przedsiębiorczością społeczną mogły zaczerpnąć na miejscu informacji o projekcie, skonsultować problem lub skorzystać z tematycznej biblioteczki.
- ➔ Razem na rzecz regionu, czyli **partnerstwa lokalne**. W sumie utworzonych zostało **7** partnerstw na rzecz ekonomii społecznej: jednostki samorządu terytorialnego, organizacje pozarządowe oraz edukacyjne zobowiązały się działać wspólnie na rzecz zapobiegania wykluczeniu społecznemu. Umowy partnerskie uroczyście podpisano w: Kowali, Klwowie, Itży, Alojzowie, a także trzy w Radomiu.
- ➔ Podpatrywanie tych, którym się udało, czyli **wizyty studyjne**. Uczestnicy wyjazdów – najczęściej członkowie lokalnych partnerstw, osoby niepełnosprawne, przedstawiciele samorządów – mogli się przyjrzeć z bliska działalności „sprawdzonych” podmiotów ekonomii społecznej. Odbyło się w sumie **13** wizyt studyjnych do innych, dobrze prosperujących spółdzielni socjalnych, m.in. w Łodzi, Bałtowie, Hucie Szklanej, Opocznie, Kakoninie, Lublinie, Hołownie.
- ➔ Ekonomia społeczna na kółkach, czyli wyjazdy **Mobilnego Punktu Wsparcia Ekonomii Społecznej**, m.in.: na gminne i miejskie festyny, regionalne targi pracy czy dożynki. Powstała również mobilna miniwystawa IWES dokumentująca najciekawsze efekty projektu, wystawiana w urzędach gminy, centrach kultury czy bibliotekach. W sumie Punkt wziął udział w ok. **120** akcjach na terenie subregionu radomskiego, informując o tym, czym jest ekonomia społeczna.



- ➔ Wzmacnianie potencjału, czyli **bezpłatne szkolenia, doradztwo, usługi (księgowe, prawne i marketingowe)** dla organizacji społecznych. W specjalistycznych szkoleniach, oprócz członków spółdzielni, udział wzięło **ponad 630 osób**.
- ➔ Nauka w służbie społeczeństwa, czyli **Komitet Ekonomiczny**. Eksperti wypracowali rekomendacje w ramach poszukiwania i testowania długookresowych źródeł finansowania spółdzielni socjalnych i OWES-u. Owocem tych analiz są m.in. dwa raporty z otoczenia spółdzielni socjalnych.

W sumie od początku w projekcie **powstało 12 spółdzielni socjalnych:**

- Spółdzielnia Socjalna „A Priori” w Radomiu,
- Spółdzielnia Socjalna „Migliore” w Radomiu,
- Spółdzielnia Socjalna „Na Swoim” w Maliszewie,
- Spółdzielnia Socjalna „Oaza” w Klwowie,
- Wielobranżowa Spółdzielnia Socjalna „Otwarte Serca” w Pionkach,
- Spółdzielnia Socjalna „Pierrot & Róża” w Gąsawach Rządowych,
- Spółdzielnia Socjalna „Precyzja” w Radomiu,
- Spółdzielnia Socjalna „REDUAR” w Alojzowie,
- Spółdzielnia Socjalna „Rodzinna” w Radomiu,
- Spółdzielnia Socjalna „Smok-Szydełko” w Szydłowcu,
- Spółdzielnia Socjalna „Solidna” w Grójcu
- Spółdzielnia Socjalna „Zielona Igiełka” w Jeziornie.

W tej publikacji prezentujemy sześć z nich.





# Spółdzielczość socjalna w Polsce

## Kto tworzy spółdzielnie socjalne?

- osoby w trudnej sytuacji życiowej: bezrobotne, niepełnosprawne, uzależnione od alkoholu i narkotyków (po zakończonej terapii odwykowej), chore psychicznie, bezdomne (w programie wychodzenia z bezdomności), zwolnione z zakładu karnego, uchodźcy,
- osoby prawne, np.: stowarzyszenia, fundacje, kościelne osoby prawne (parafia, jednostka Caritas), jednostki samorządu terytorialnego (gmina, powiat, województwo).

Podstawowym aktem prawnym regulującym działanie spółdzielni socjalnych jest

**Ustawa z dnia 27 kwietnia 2006 r. o spółdzielniach socjalnych (Dz.U. Nr 94, poz. 651 z późn. zm.).**

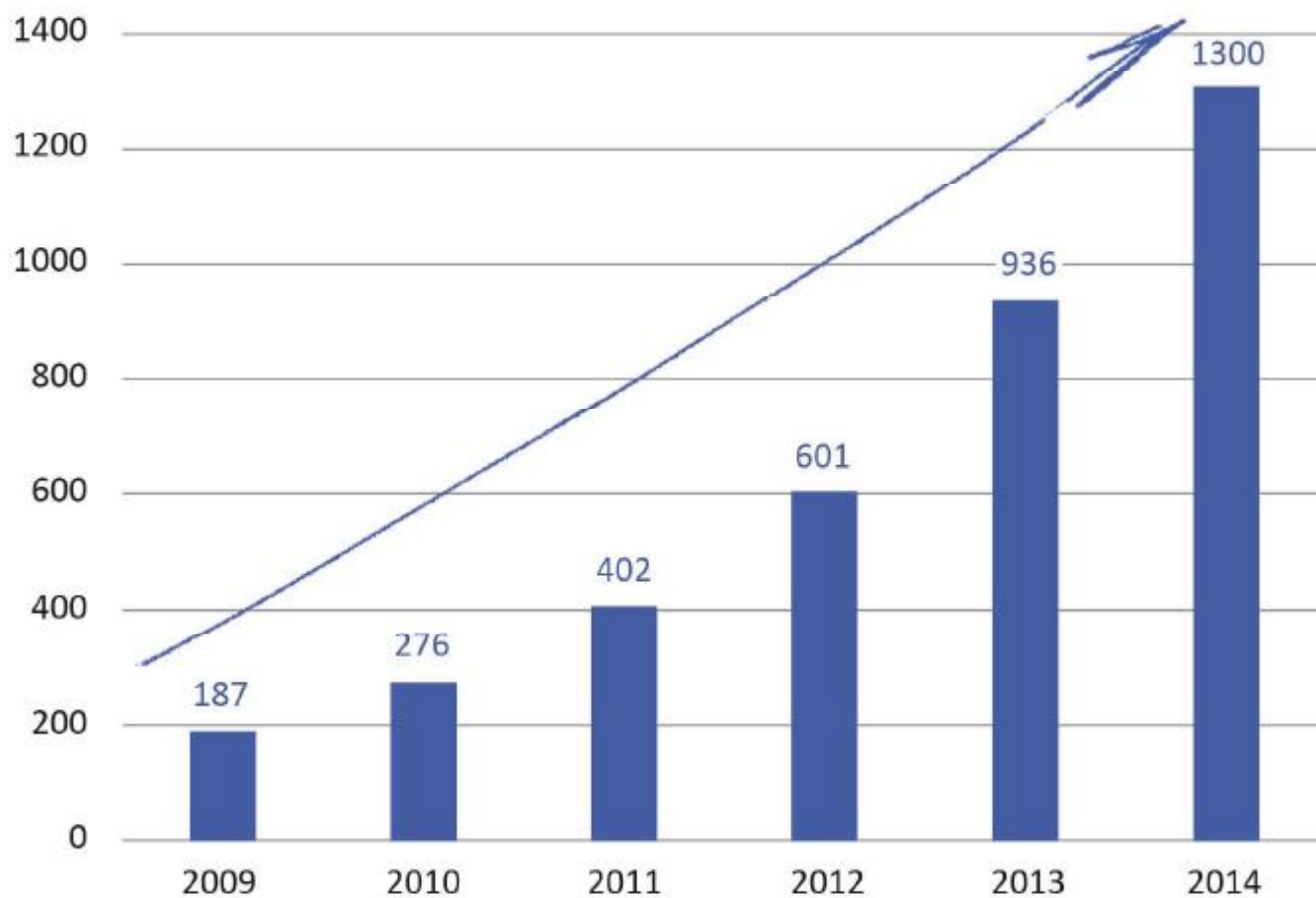
## Dlaczego warto pomagać spółdzielniom socjalnym?

Wierzymy, że zwłaszcza dziś – kiedy cały świat szuka zrównoważonych rozwiązań – spółdzielnie socjalne mają głęboki sens. Dlatego projekt łączy w sobie trzy ważne elementy: **emпатиę** – bo rozumiemy, czego ludzie nie mają, a potrzebują, **innowację** – bo szukamy nowych rozwiązań, a także **progres** – bo wspieramy rozwój lokalny.



Prospołeczne przekonania i działania przynoszą wymierne efekty. Jak wskazują dane Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, liczba spółdzielni socjalnych w ostatnich latach wzrosła kilukrotnie (wykres).

Liczba spółdzielni socjalnych w Polsce w latach 2009-2014







### **Jacek Ostrowski, członek zarządu Fundacji Fundusz Współpracy**

*Ekonomia społeczna oraz innowacje społeczne są jednym z najważniejszych priorytetów Fundacji Fundusz Współpracy. Doświadczenie w tym obszarze zbieraliśmy podczas realizacji licznych programów i projektów, wśród których warto wspomnieć chociażby fakt, że w latach 2004–2008 pełniliśmy funkcję instytucji wdrażającej Program Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL, w temacie D (Wzmocnienie krajowej gospodarki społecznej trzeciego sektora). W kolejnych latach upowszechnialiśmy ekonomię społeczną w różnych aspektach i na różnych polach. Kiedy więc w sierpniu 2012 r. rozpoczynaliśmy kolejny projekt, nie mieliśmy wątpliwości, że spółdzielnie okażą się bardzo ważne. Zakładaliśmy, że na ich powstaniu i rozwoju skorzysta całe ich otoczenie – lokalna społeczność, samorządy i inne organizacje działające w pobliżu. Okazało się, że wraz ze wzrostem spółdzielni dojrzał też cały sektor ekonomii społecznej. Doprowadzono do określenia standardów jego działania. Od 2015 roku tylko wybrane ośrodki, które otrzymały akredytację i status OWES Wysokiej Jakości, mogą starać się o dodatkowe środki z funduszy europejskich. To gwarantować ma wysoki poziom świadczonych usług, aby w większym stopniu pomagać ludziom i spółdzielniom. Cieszę się, że **OWES Fundacji Fundusz Współpracy i Krajowego Ruchu Ekologiczno-Społecznego**, dzięki któremu powstały przedstawione w publikacji spółdzielnie, znalazł się wśród czterech pozytywnie zweryfikowanych ośrodków w województwie mazowieckim. Oznacza to, że koniec realizacji projektu „Innowacyjny system wsparcia rozwoju ekonomii społecznej na południowym Mazowszu” jest jednocześnie początkiem nowego, efektywnego okresu rozwoju spółdzielczości na Mazowszu.*





### **Marek Klimkowski, prezes Krajowego Ruchu Ekologiczno-Społecznego**

*Jednym z „zaskoczeń” projektu realizowanego przez nas w subregionie radomskim była wysoka skala fikcyjnego bezrobocia. Oficjalne statystyki wyraźnie różniły się tu z rzeczywistością, czego rezultatem były spore kłopoty w rekrutacji uczestników projektu. U wielu osób, teoretycznie znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej, nasza oferta wsparcia nie wzbudzała zainteresowania, a odczucia personelu projektu były zgodne: sytuacja ekonomiczna i społeczna tych ludzi była dużo lepsza, niż wynikałoby z ich oficjalnego statusu zawodowego. Jest to o tyle ważne, że KRES przystępował do realizacji projektu nastawiony przede wszystkim na podjęcie walki z długotrwałym bezrobociem i będącym jego skutkiem brakiem wiary ludzi we własne możliwości, deficytem sił na dokonanie jakiegokolwiek zmiany w życiu. Ta „kolizja” planów i analiz z lokalnymi realiami to jedno z nowych, ciekawych doświadczeń wyniesionych z projektu przez KRES. Chcę jeszcze zwrócić uwagę na to, że od samego początku odrzuciliśmy dość popularny w innych regionach model budowania spółdzielni socjalnych na pokaz: wizytówek w postaci wybajerzonych hosteli, restauracyjek czy ślicznych projektów usługowo-produkcyjnych opartych o możnych sponsorów. Byliśmy gotowi wesprzeć każdą inicjatywę spółdzielczą rokującą nadzieję na choćby podstawową stabilność ekonomiczną jej członków. Dzięki takiemu podejściu osiągnęliśmy – w naszej ocenie – duży sukces w postaci znaczącej liczby powstałych podmiotów i wygenerowanych przez nie miejsc pracy. Są wśród nich inicjatywy, które godzinami można pokazywać w telewizji. Ale są też małe firemki z trudem zauważalne w obiektywie: sprzątające bazary, remontujące mieszkania czy naprawiające samochody w małym wiejskim garażu. Teraz pozostaje nam kibicować tym inicjatywom, żeby się utrzymały na brutalnym wolnym rynku i stały się w ten sposób sygnałem dla innych osób oddalonych od rynku pracy, że pracą „na swoim” też można skutecznie zmienić własny los.*





→  
Oaza wypoczynku  
w lokalnym klimacie  
Spółdzielnia Socjalna „Oaza”



↘

ul. Opoczyńska 45,  
26-415 Klwów  
tel.: 48 671 01 25  
e-mail: spoldzielniaoaza@wp.pl  
www.oaza.biz



Spółdzielnię tworzy dziś pięć osób, choć zaczęła od sporej, bo 13-osobowej grupy inicjatywnej. Impuls do działania przyszedł ze strony Urzędu Gminy Klwów i Stowarzyszenia Gmina Klwów – Wspólne Marzenia.

Kiedy tylko dowiedzieli się o rekrutacji do projektu zaczęli się zastanawiać, jak wykorzystać tę szansę i pomóc w zatrudnieniu choć kilku osób. Ostatecznie po wszystkich szkoleniach spółdzielnia została przy pięciu członkach, z dotacją rządu 100 tys. zł. Za te pieniądze przystosowała istniejący budynek na hotel. Catering nie jest własny, ale zapożyczony od zaprzyjaźnionego i znajdującego się w tym samym budynku Zakładu Aktywności Zawodowej, który prowadzi Stowarzyszenie Gmina Klwów – Wspólne Marzenia. Działając w tej uzupełniającej się formule członkowie spółdzielni mogą więc zapewnić swoim gościom komfort i pełny zakres usług. Co ważne, aktywność przedsiębiorstwa wpływa na życie lokalnej społeczności. Kilka osób dostało pracę w spółdzielni, a ta część, która z niej odeszła – znalazła zatrudnienie w innym miejscu, z lepszym wynagrodzeniem. Reintegracja zawodowa w pewien sposób zmotywowała ich więc do działania.



Hotel jest jedynym takim obiektem na terenie gminy. Dzięki temu dziś jej mieszkańcy, organizując chrzciny, komunie czy wesela, lokalne władze – festyny, a przedsiębiorcy – szkolenia czy spotkania biznesowe – nie muszą daleko jechać. Na miejscu mają i gastronomię, i noclegi, a dzięki temu, że wykończenie pokoi hotelowych odbyło się przy małych nakładach, te usługi niewiele kosztują.



## **Marcin Szymański, jeden z inicjatorów powstania spółdzielni**

*Formalnie nie jestem członkiem spółdzielni, choć od początku brałem udział we wszystkich etapach jej zakładania – szkoleniach, dokumentacji, wniosku o dofinansowanie i innej papierologii. Obserwowałem, jak powstawała wśród osób, których dotknął kryzys zatrudnieniowy. Myślę, że gdyby nie wójt gminy, Stowarzyszenie Wspólne Marzenia i obecny opiekun spółdzielni, koleżanki ze spółdzielni pewnie już na samym początku dałyby sobie z nią spokój. Po pierwszych szkoleniach przyszło bowiem dużo pracy, przygotowywanie biznesplanu, umów, a wraz z tym – pierwsze wątpliwości, wahania, ryzyko. Można powiedzieć, że gmina i stowarzyszenie odegrały decydującą rolę w tym, że ta spółdzielnia powstała, przetrwała okres próby, zdała egzamin i funkcjonuje – co prawda w zmienionym składzie – ale do dzisiaj.*




## **Tomasz Brzostek, opiekun spółdzielni**

*Mimo tego, że „Oaza” jest spółdzielnią osób fizycznych, to jednak w pewien sposób powstawała pod patronatem lokalnych władz samorządowych. Jeśli utrzymają one zainteresowanie wspieraniem i ciągłością tego przedsiębiorstwa, to nie powinno ono mieć problemów*



*w dalszym funkcjonowaniu. Na razie więc jego przyszłość wygląda dobrze, tym bardziej, że utrzymuje się stałe zapotrzebowanie na noclegi i catering, zwłaszcza w sezonie weselnym, choć biznes też korzysta z tej oferty – organizując szkolenia czy wyjazdy integracyjne „za miasto”.*

## Oferta

-  baza noclegowa: 17 wygodnych, w pełni wyposażonych pokoi z łazienkami
-  wynajem sal szkoleniowych (od 40 do 400 uczestników) z możliwością serwisu kawowego i kuchni regionalnej
-  wynajem sali bankietowej (imprezy biznesowe i okolicznościowe), catering z profesjonalną obsługą





**prof. Andrzej Zybala, Szkoła Główna Handlowa, ekspert ds. polityk publicznych**

*Spółdzielnie socjalne są znakomitym instrumentem integracji dla osób zagrożonych marginalizacją społeczną. Dają dwojakiego rodzaju szansę – na reintegrację społeczną, a jednocześnie reintegrację ekonomiczną. To zupełnie unikatowy pomysł na wykorzystanie potencjału obywateli. W ostatnich latach odnotowaliśmy znakomity wzrost liczby spółdzielni socjalnych. Jeszcze w 2010 roku zarejestrowanych było zaledwie 276 spółdzielni, a na koniec 2014 roku – 1300. Tak dramatyczny wzrost wynika prawdopodobnie z tego, że mogą je zakładać również osoby prawne. Warto byłoby przebadać, czy wraz ze wzrostem liczby spółdzielni rosło także zatrudnienie w nich. Należy przypomnieć, że po przyjęciu pierwszych regulacji o spółdzielniach w 2006 roku, przedsiębiorczość społeczna rozwijała się dość niemrawo, natomiast przyspieszyła dopiero niedawno, kiedy pojawił się szereg wspierających ją regulacji. Warto przypomnieć tu choćby klauzule społeczne, które uprzywilejowują podmioty ekonomii społecznej w staraniach o poszukiwanie zleceń publicznych oraz coraz lepsze przygotowanie samorządów do tego, żeby korzystać z instrumentów ekonomii społecznej.*

**4 miesiące –**  
taki jest średni czas powstawania  
spółdzielni socjalnych w Polsce



Otwarte  
Serca

Z sercem na dłoni  
wpierają słabszych  
Wielobranżowa  
Spółdzielnia Socjalna „Otwarte Serca”

ul. Sosnowa 3,  
26-670 Pionki  
tel.: 789 230 229



Powstanie spółdzielni zainicjował Urząd Miasta Pionki – postanowił zebrać grupę bezrobotnych, chętnych do działania ludzi.

Długotrwałe bezrobocie teoretycznie powodowało brak nadziei na polepszenie sytuacji, ale „Otwarte Serca” dawały im – w tym także znajdującej się wśród nich osobie niepełnosprawnej – szansę na normalne życie. Nazwa spółdzielni była pomysłem jej liderki, zatwierdzonym w wyniku długiej dyskusji jej członków – ostatecznie wspólnie doszli do wniosku, że hasło „serca jak na dłoni” będzie dobrze oddawać ich sposób myślenia. Empatia, chęć niesienia pomocy słabszym, potrzebującym i chorym skierowały zainteresowania liderki w stronę osób starszych i chorych. Zawsze była wrażliwa na ludzkie cierpienie, dlatego priorytetem działalności spółdzielni chciała uczynić usługi opiekuńcze, wobec osób starszych, samotnych, schorowanych i potrzebujących pomocy. Zakres tych usług miał być zresztą bardzo szeroki – od zwykłej pomocy na co dzień, przez dbanie o higienę ciała aż po załatwianie spraw urzędowych. Życie zweryfikowało te plany. Głównymi obszarami działalności spółdzielni stały się początkowo prace porządkowe w szkołach, a następnie usługi remontowo-budowlane. Dziś chcą skoncentrować działalność na usługach opiekuńczych i po cichu liczą na pomoc Urzędu Miasta.



## **Małgorzata Rokita, liderka spółdzielni**

*Pomimo wielu trudności ciągle staramy się iść do przodu, bo życie biegnie dalej, z postępem. Nasza spółdzielnia skupia obecnie osoby „starszej daty”, które, co prawda, nie mają zadatków na nowoczesnych menedżerów, ale za to – serce na dłoni i głowę pełną szlachetnych wartości. Pragniemy być dumni z tego, kim jesteśmy, a także z zadowolenia naszych klientów. Pionki są miastem starszych, często schorowanych ludzi, z których większość pracowała w tutejszych zakładach chemicznych. My chcemy życie tych osób uczynić lżejszym i liczymy tutaj na współpracę z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej. Mamy do seniorów szacunek i pomysły na zagospodarowanie ich czasu, np. organizując im dzień sąsiada czy imprezę sylwestrową.*



## **Andrzej Iwanowski, koordynator projektu z ramienia Miasta Pionki**

*Kiedy tylko Miasto Pionki przystąpiło jako partner do projektu, wiedzieliśmy, że bez pomocy władz i osób zaangażowanych w jego realizację nie powstanie żaden podmiot ekonomii społecznej. Dlatego „przychylny klimat” i praca wszystkich pracowników projektu – koordynatora, pracownika Punktu Informacyjno-Doradczego i specjalisty finansowego – zmierzały najpierw do wyłonienia grupy osób trwale*



*bezrobotnych, chętnych do założenia spółdzielni socjalnej, potem do wsparcia w wyborze profilu działalności, a na koniec – do pomocy w znalezieniu rynków zbytu dla pakietu usług oferowanych przez założoną spółdzielnię socjalną. Jej powstanie nie byłoby także możliwe bez funkcjonowania PID-u oraz wielu szkoleń, spotkań, doradztwa, wsparcia informacyjnego, wizyt ekspertów, wizyt studyjnych, które były realizowane w ramach trwającego projektu. Końcowym efektem wszystkich powyższych działań było powstanie Wielobranżowej Spółdzielni Socjalnej „Otwarte Serca”, która istnieje do dziś.*

## Oferta

-  podstawowe usługi opiekuńcze dla seniorów, osób niepełnosprawnych i schorowanych
-  usługi remontowo-budowlane i specjalistyczne usługi porządkowe, takie jak np. czyszczenie i pranie dywanów czy prace przydomowe





### **Daniel Prędkopowicz, koordynator projektu z ramienia Fundacji Fundusz Współpracy**

*Spółdzielnia socjalna łączy w sobie cechy zarówno firmy, jak i organizacji pozarządowej, misji non-profit i biznesu. Jej członkami w większości muszą być osoby, którym trudniej na rynku pracy. Spółdzielnie najczęściej zakładane są przez osoby bezrobotne oraz z orzeczeniami o niepełnosprawności. Kilkadziesiąt osób z tej grupy pracuje też w naszych spółdzielniach. Odnalazło w nich nie tyle idee sprawiedliwości społecznej, ekologii czy aktywności obywatelskiej, ale konkretny pomysł na życie. Zaryzykowali, ale też niewiele mieli do stracenia. Pomimo trudności w konkurowaniu na rynku pracy, spółdzielnie są przecież jednym z bardziej efektywnych narzędzi wspierania słabszych obywateli. Często pociągają za sobą rozwój lokalnej społeczności, oferując usługi lub produkty opierające się na unikatowych regionalnych motywach. Ten rodzaj „lokalnej wspólnoty przedsięwzięcia” widzę też u części naszych spółdzielców.*

**27,8%** – tyle spółdzielni socjalnych prowadzi działalność o zasięgu ogólnokrajowym,  
**1,4%** – międzynarodowym,  
a reszta – zdecydowana większość – skoncentrowana jest na rynku lokalnym i regionalnym





→  
W krainie  
(nie tylko) dziecięcych fantazji  
Spółdzielnia Socjalna „Pierrot & Róża”



Łąsawy Rządowe 140,  
26-502 Jastrzęb  
tel.: 509 155 430  
[www.pierrotroza.pl](http://www.pierrotroza.pl)



To spółdzielnia realizująca działania artystyczne i animacyjne w środowisku lokalnym. Jej członkami są w większości spokrewnione ze sobą i dobrze się znające osoby.

Do tego składu zaprosili jeszcze jedną członkinię – planowana przez nią działalność edukacyjna była zbieżna z charakterem pracy „Pierrota & Róży”. Do września 2015 roku spółdzielnia prowadziła więc Akademię Malucha w Wysokiej. Niestety, rodziców na wsi nie było stać na taką formę opieki nad dziećmi, a bez dopłaty Urzędu Gminy spółdzielnia nie mogła sobie pozwolić na prowadzenie klubiku. Nie chcą o osobie myśleć, że są „osobami zagrożonymi wykluczeniem społecznym” – to naznaczenie i stygmatyzacja. Stawiają na talenty i umiejętności, a nie deficyty, które w dużej mierze ograniczają i podcinają skrzydła. Nie interesuje ich praca na etacie – osiem godzin pięć razy w tygodniu, lubią za to nowe wyzwania i pracę w zespole. To przekonanie leży u podstaw różnorodności i kolorystyki ich oferty, wśród których jest m.in. Teatr Ognia, bajkoterapia czy warsztat „Sztuka towarzyszenia ludziom”. Trudno jednak liderce spółdzielni myśleć o strategii i planach, kiedy rzeczywistość jest tak dynamiczna i nieprzewidywalna. Mimo wszystko wciąż marzy. O organizowaniu imprez w klimacie lat 20.,



warsztatach cyrkowych i plastycznych, własnej manufakturze kostiumów, przygotowywaniu spektakli teatralnych na podwórkach, bajkowym miejscu spotkań lokalnej społeczności... W drodze do tych marzeń jest jednak twarda rzeczywistość, dlatego najbliższe plany spółdzielni skupiają się na pisaniu projektów na działania społeczne i zakupie katarynki, aby koncertować w szkołach i przedszkolach.



### **Beata Domaszewicz, liderka spółdzielni**





*Nie realizujemy dużych rzeczy, zależy nam na kameralności i w pewnym sensie intymności relacji my – klient. Organizujemy i animujemy głównie uroczystości rodzinne i zwykle są one bardzo kolorowe: jedne mają motyw bajki spełnionych marzeń, inne piratów czy krasnoludków, ale największym zainteresowaniem zawsze cieszy się motyw grupy cyrkowej z klaunami. Oprócz tworzenia ciekawych rekwizytów, kreujemy także klimat do animowania spotkań z ludźmi.*

### **Wioletta Borys-Kierszniewska, opiekunka spółdzielni**

*To przykład spółdzielni, w której praktycznie wszystkie działania inspiruje liderka spółdzielni, która – co w tym kontekście bardzo ważne – jest jednocześnie mamą innych członków. Ciekawe w przypadku tej spółdzielni jest to, że składa się z grupy artystów, co wyznacza pewną specyfikę działania. Są niezwykle kreatywni i zaangażowani, choć nie jestem przekonana co do porządku rekwizytów w ich magazynie...*



## Oferta

-  animacja dzieci podczas uroczystości rodzinnych, takich jak: urodziny, chrzciny, komunie, wesela, a także konferansjerka
-  Teatr Ognia i *light show*, pokazy dużych baniek mydlanych
-  oprawa muzyczna, nagłośnienie imprez, aranżacja i dekorowanie wnętrz
-  szkolenia i warsztaty dla dorosłych





### **Marzena Karlikowska, koordynatorka projektu z ramienia Gminy Szydłowiec**

*Gmina Szydłowiec od samego początku projektu jest aktywnie zaangażowana w jego realizację. Każdy potencjalny uczestnik otrzymał wiedzę w zakresie zgłoszonego pytania czy wątpliwości. Ponadto nasz urząd udostępniał infrastrukturę na organizację szkoleń, spotkań ekspertów z ewentualnymi uczestnikami projektu. Każda osoba zainteresowana tematem ekonomii społecznej otrzymywała wyczerpujące informacje. Gmina Szydłowiec przystąpiła do projektu, ponieważ cel oraz działania, jakie zakłada projekt, czyli zmniejszenie obszarów zagrożenia wykluczeniem społecznym, realizuje ważny dla nas wszystkich cel społeczny. Służymy przecież każdemu pojedynczemu mieszkańcowi Gminy, a zrównoważony rozwój jest dziś priorytetem. Tylko efektywne działania, czyli aktywny udział w podjętych inicjatywach społecznych, przyczyni się do rozwoju społeczno-ekonomicznego Gminy, a tym samym do poprawy warunków życia naszych obywateli.*



### **Monika Głębska, sekretarz Miasta Pionki**

*O przystąpieniu Gminy Miasto Pionki do projektu w ramach IWES zadecydowała sytuacja osób trwale bezrobotnych na rynku pracy w naszym mieście. Rynek ten jest bardzo trudny. Uznaliśmy, że jeśli nasze partnerstwo projektowe przyczyni się chociaż w małym stopniu do stworzenia szansy i możliwości zaistnienia tych osób na rynku pracy, to „gra jest warta świeczki”. Dlatego z wielką radością powitaliśmy powstanie w Pionkach Wielobranżowej Spółdzielni Socjalnej „Otwarte Serca”.*





### **dr Małgorzata Starczewska-Krzysztozek, główna ekonomistka Konfederacji Lewiatan**

*Pomysł zakładania spółdzielni socjalnych w zamyśle jest dobry, ponieważ tworzy warunki ku temu, aby osoby długotrwale bezrobotne czy niepełnosprawne bez pracy stały się aktywne zawodowo. To zachęta do tego, żeby zmieniły obraz siebie i wierzyły w to, że jednak jest dla nich miejsce w szeroko rozumianej gospodarce. Idea słuszna, natomiast diabeł jak zwykle tkwi w szczegółach. Ustawie z dnia 27 kwietnia 2006 roku o spółdzielniach socjalnych można zarzucić, że oderwana jest od realiów rynkowych. Jeśli osoby długotrwale bezrobotne, które nigdy nie prowadziły działalności gospodarczej, nagle mają określić profil swojej działalności, znaleźć rynek zbytu, klientów, finansowanie – bo oczywiście dotacje jako punkt startu są ważne, ale nie wystarczą – to z reguły pojawia się problem. I osoby, które dzięki spółdzielniom socjalnym mają odbudować poczucie własnej wartości, napotykają na kolejne bariery. Moim zdaniem ze spółdzielniarni socjalnymi powinno być tak jak ze szkołami, gdzie tworzone są klasy integracyjne. Ważne, aby osoby bezrobotne, niepełnosprawne mogły działać w naturalnym środowisku, a nie w zamkniętej grupie – trochę jednak wykluczonych w różnym stopniu i z różnych przyczyn – osób. Powinny ich otaczać pozytywne i inspirujące myśli, a nie podobnie negatywne doświadczenia. Warto im stworzyć warunki, które będą sprawiać, że uwierzą w swoje możliwości, znajdą pracę, a nawet stworzą własne firmy. Nasz system, mimo wielu różnych rozwiązań, nie sprzyja ścieżce zawodowej osób długotrwale bezrobotnych i niepełnosprawnych. Uważam, że biznesu należy się uczyć od tych, którzy już trochę w nim zrobili, mają doświadczenie poparte osiągniętymi sukcesami. Dobrym rozwiązaniem mogłoby być więc zaangażowanie w spółdzielniach socjalnych byłych menedżerów, już nieaktywnych zawodowo. Wróciwszy na rynek w nieco NGO-sowej, społecznej formie, mogliby pomagać w zarządzaniu tego typu przedsiębiorstwami, być w nich biznesowymi mentorami – doradzać, uczyć biznesu, pobudzać do ryzyka. Zawsze warto szukać zróżnicowanych rozwiązań, a profesjonaliści w biznesie są jedną z takich opcji.*





**dr Wojciech Nagel, Compliance Manager w Giełdzie Papierów Wartościowych,  
wykładowca Collegium Civitas**

*Spółdzielnie socjalne należą do tzw. nowych instytucji ekonomii społecznej, obok chociażby towarzystw ubezpieczeń wzajemnych i warsztatów terapii zajęciowej. Wiele lat temu, kiedy na początku lat 90. rozpoczynała się transformacja ustrojowa, wymienione przedsięwzięcia rozpoczynały swoją działalność lub – jak w przypadku towarzystw – ich restytucję. Dostępne dane wskazują, że spółdzielni socjalnych jest w Polsce ok. 1300, co jest znaczącą liczbą, zważywszy na krótki, niespełna 10-letni okres ich funkcjonowania. Przez wiele lat spółdzielnie te borykały się z brakiem możliwości finansowania działalności, w tym pozyskiwania środków ze strony banków. Pewnym przełomem w rozwiązaniu tego problemu stała się m.in. inicjatywa Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej oraz Banku Gospodarstwa Krajowego pozwalająca pozyskać do końca 2015 roku ok. 25 mln zł ze środków Europejskiego Funduszu Socjalnego. Wpłynęło to na umocnienie sektora ekonomii społecznej w Polsce, który oferuje zatrudnienie i uwalnia aktywność obywatelską. Doświadczenia polskie wskazują, że spółdzielnie socjalne pomimo wielu trudności przetrwały trudny czas kryzysu finansowego i spowolnienia gospodarczego. Działania wspierające należy kontynuować i poszerzać, w ramach rozwoju wielosektorowej, nowoczesnej gospodarki, rozwijającej sektor usług w innowacyjnym otoczeniu rynkowym.*

**Okolo 1300** spółdzielni  
socjalnych działa obecnie w Polsce



→  
Rehabilituje ideę solidarności pokoleń  
Spółdzielnia Socjalna „REDUAR”



Alojzów 5,  
27-100 Itza  
tel.: 536 056 036  
e-mail: [spoldzielnia-reduar@wp.pl](mailto:spoldzielnia-reduar@wp.pl)  
[www.reduar.pl](http://www.reduar.pl)



Mylą się ci, którzy za nazwą spółdzielni doszukują się łaciny, greki lub aramejskiego. REDUAR to skrót od pierwszych liter obszarów ich działania, i to we właściwej kolejności: R – jak rehabilitacja, EDU – edukacja, AR – artystyczna działalność.

Przedsiębiorstwo było pierwszą w powiecie radomskim spółdzielnią, której członkami są dwa podmioty prawne. Jej prezes tematyką ekonomii społecznej interesowała się cztery lata przed tym nim pojawiła się formalna możliwość do zajęcia się nią na poważnie. Spodobało jej się to, że spółdzielnię mogą założyć podmioty prawne, a ponieważ jej Stowarzyszenie im. O. Pio w Radomiu miało za sąsiada Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Alojzów i Okolic, które prowadzi szkołę – to postanowili, że te dwa podmioty wspólnie założą działalność związaną z ich zainteresowaniami. Partnerowi oddali „działkę” edukacyjną, czyli dzienny Klub Malucha, a sami postawili nacisk na działalność rehabilitacyjną. To do dziś podstawa ich działalności. Oferta artystyczna jest dodatkiem do tej aktywności. Generalnie, kierunki usług ich przedsiębiorstwa wychodzą naprzeciw największym bolączkom współczesnego świata, jakimi są starzenie się społeczeństwa czy zachwianie równowagi praca – rodzina. Mówiąc o planach na przyszłość spółdzielni, jej liderka



podkreśla rozwój pracowników. Pierwsza rzecz to wyszkolenie kadry – składają już wnioski projektowe na zajęcia dla rehabilitantów. Korzystając z minigrantów zamierzają również wyjść naprzeciw potrzebom młodzieży i osób 50+ i dla obu tych grup chcą prowadzić warsztaty profilaktyczne, ruchowe. To – jak podkreślają – jest ich przyszłość.

**Gabinet rehabilitacji:** Radom, ul. Kilińskiego 6,  
tel.: 536 109 100, e-mail: fizjoterapia.reduar@wp.pl

**Pracownia artystyczna:** Radom,  
tel.: 536 056 036, e-mail: spoldzielnia-reduar@wp.pl

**Akademia Malucha:** Alojzów 5, 27-100 Itża,  
tel.: 536 056 101, e-mail: edukacja.reduar@wp.pl

### **Jadwiga Panek-Lenartowicz, liderka spółdzielni**

*Kiedy spółdzielnię tworzą stowarzyszenia, jest im o tyle łatwiej od osób fizycznych, że są lepiej do tego przygotowane pod względem formalnym i merytorycznym. Potrafią się swobodnie poruszać po tak różnych obszarach, jak księgowość, prawo czy logistyka.*

### **Tomasz Brzostek, opiekun spółdzielni**

*To jedna z prężniej działających spółdzielni, co w dużej mierze zawdzięcza swojej przedsiębiorczej liderce. Poszukuje ona – często bardzo skutecznie – nowych form promocji, a także sposobów na efektywne funkcjonowanie gabinetu rehabilitacji oraz klientów, którym może zapewnić opiekę nad dziećmi.*

## Oferta

→ gabinet rehabilitacji w Radomiu: wykwalifikowani fizjoterapeuci, zabiegi na miejscu i z dojazdem do klienta, fizykoterapia, terapia manualna i kinezyterapia, masaż leczniczy i relaksacyjny, terapia przeciwzastoinowa (drenaż limfatyczny)



- edukacja i opieka nad dziećmi w wieku 2-5 lat: opieka przedszkolna, dzienna w Akademii Malucha, indywidualna opieka domowa, a także podczas imprez okolicznościowych
- pracownia artystyczna w Radomiu: produkcja i sprzedaż wyrobów rękodzielniczych wykonanych techniką decoupage według własnych wzorów, terapia zajęciowa i szkolenia z techniki decoupage





**Patrycja Komorowicz, koordynatorka projektu  
z ramienia Krajowego Ruchu Ekologiczno-Społecznego**

*Cieszy nas, że tyle osób chce się szkolić z zagadnień ekonomii społecznej. W ciągu trzech lat trwania projektu zrekrutowaliśmy ich ok. 600. Dużym zainteresowaniem cieszyły się zwłaszcza zajęcia z zakładania, finansowania czy promowania spółdzielni, co świadczy o tym, że nowych przedsiębiorstw społecznych będzie przybywać i będą one widoczne przede wszystkim dla biznesu. Rozwija się współpraca z jednostkami samorządu terytorialnego, także w zakresie organizacji takich spotkań. Początkowo dość nieufnie, z czasem coraz chętniej pomagały nam logistycznie, np. udostępniając sale szkoleniowe należące do urzędu czy zachęcając swoich pracowników do współdziałania.*

**18,3%** – taki procent spółdzielni prowadzi usługi związane z gastronomią i zakwaterowaniem. To najczęściej wybierany przez nie obszar działalności



Tak smakuje rodzinna pasja  
Spółdzielnia Socjalna „Rodzinna”



ul. Szewska 13, 26-600 Radom  
tel.: 882 027 773, 882 017 773  
e-mail: [ssrodzinna@wp.pl](mailto:ssrodzinna@wp.pl),  
[biuro@miodmalina.radom.pl](mailto:biuro@miodmalina.radom.pl)  
[www.miodmalina.radom.pl](http://www.miodmalina.radom.pl)



Członkowie spółdzielni są ze sobą bardzo związani i już od dłuższego czasu myśleli o otwarciu wspólnego biznesu. Były różne pomysły, ale żaden z nich nie zagościł w ich głowach na tyle, aby dalej go rozwinąć.

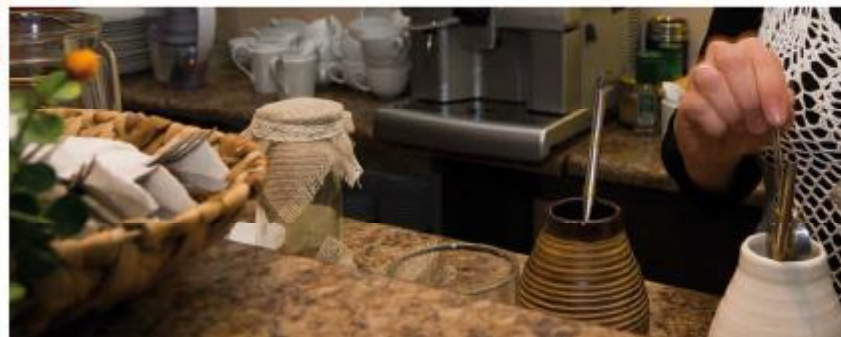
Do czasu kiedy liderka spółdzielni poszukując pracy i swojej własnej drogi, odnalazła je w ekonomii społecznej. Do udziału w projekcie namówiła też swoją teściową, męża oraz jego rodzeństwo. Potem wszystko potoczyło się bardzo szybko. Musieli podjąć błyskawiczną decyzję, czy po szkoleniach wchodzić w to dalej, a jeśli tak, to w jakim składzie i z jakim wstępnym planem działania. Wszystko to stało się w ciągu trzech dni. Potem był cały cykl szkoleń przygotowujących do pracy w spółdzielni, pisanie biznesplanu, rejestrowanie spółdzielni w KRS. Członkowie spółdzielni nigdy nie myśleli o sobie jako o ludziach „zagrożonych wykluczeniem społecznym”, chociaż w momencie jej powstania od dłuższego czasu byli bezrobotni. Najtrudniejsze dla liderki okazało się chyba pokonanie wszelkich oporów wewnętrznych i myśli, że sobie nie poradzą. Ona, która zawsze uważała, że nie nadaje się do zarządzania, nagle została prezesem spółdzielni. Dziś wie, że bez



wsparcia najbliższych, a zwłaszcza męża Michała, jego siły i energii, nic by nie zrobili. Otworzyli swój wymarzony lokal – kawiarnię-cukiernię Miód & Malina w Radomiu na ul. Szewskiej 13. Bardzo szybko „przebrnęli” przez papierkowe i urzędowe sprawy. Sukcesem była również ich pierwsza usługa cateringu – klienci podkreślali, że było smacznie i pytali o wizytówki. Obawy, owszem, mają: czy wystarczy zleceń na opłacenie wszystkich rachunków, jak sobie poradzą dalej bez wsparcia projektowego. To jednak nie zniechęca ich do realizacji kolejnych planów. W ciągu najbliższych dwóch lat zamierzają się stać rozpoznawalni na lokalnym rynku, chcą wyrobić dobrą markę i pozyskać środki na dalszy rozwój.

## Joanna Wilk, liderka spółdzielni

Obecnie największym zainteresowaniem w naszym lokalu cieszą się obiady i imprezy okolicznościowe, choć my początkowo nastawialiśmy się bardziej na cukiernię. Codziennie mamy w menu coś innego, zwykle tradycyjne potrawy mięsne. Każdy, kto u nas je, mówi, że jest jak w domu. Często przychodzą całymi rodzinami. Mamy też klientów którzy są u nas codziennie – sami nie gotują, a wiedzą, że tu jest pewnie, smacznie i tanio. Liczymy na rozwój – teren na którym mieści się kawiarnia, jest rewitalizowany. Wiążemy z tym duże nadzieje i plany, ponieważ będziemy sąsiadować z ratuszem, co, jak ufamy, przysporzy nam klientów. Z zainteresowaniem obserwujemy również pod tym kątem rozwój domu dziennego pobytu dla seniorów, z nimi także chcielibyśmy współpracować.



## Oferta

- kawiarnia-cukiernia Miód & Malina w Radomiu na ul. Szewskiej 13, z własnymi wyrobami: różnego rodzaju ciastami i deserami, kawą i herbatą z dodatkami: sokiem z malin i miodem, obiadami domowymi własnej produkcji
- wyrób produktów cukierniczych, w tym pączków, tortów i rurek z kremem według autorskich przepisów
- usługi cateringowe – obsługa imprez okolicznościowych oraz szkoleń





### **Dorota Nowicka, pełnomocnik zarządu ds. CSR w Fundacji Fundusz Współpracy**

*Jako OWES nie tylko wkładamy dużo wysiłku pomagając ludziom założyć spółdzielnie, ale także stale poszukujemy rozwiązań, które przyczyniałyby się do długookresowego wsparcia w finansowaniu ich działalności i rozwoju. Pracujemy nad uruchomieniem internetowej platformy zakupowej Dobry Rynek - będzie to narzędzie umożliwiające nawiązywanie relacji biznesowych pomiędzy PES pozostawiającymi „ślad społeczny lub środowiskowy” a firmami, dla których polityka zakupowa jest powiązana z etyką i wartościami. Wychodzimy z założenia, że kupując nie tylko nabywamy konkretną rzecz czy usługę, ale też w ten sposób wyrażamy naszą postawę – odpowiedzialność wobec społeczeństwa i środowiska, bądź przeciwnie – naszą obojętność. Tę ideę potwierdza coraz więcej firm, szczególnie tych, gdzie prowadzona jest polityka zrównoważonego zarządzania. Platforma łączy interesy wielu grup: spółdzielni, ale też organizacji pozarządowych, biznesu, samorządu czy administracji publicznej. Już wkrótce zapraszamy na **[www.dobryrynek.pl](http://www.dobryrynek.pl)***

**Okolo 40%**

spółdzielni socjalnych  
zatrudnia od 5 do 9 osób





→  
Kłuje w oczy... piękną dekoracją  
Spółdzielnia Socjalna „Zielona Igielka”

↘  
Jeziorno 38,  
26-660 Jedlińsk  
tel.: 603 152 669  
e-mail: [zielonaigielka@wp.pl](mailto:zielonaigielka@wp.pl)  
[www.zielonaigielka.pl](http://www.zielonaigielka.pl)

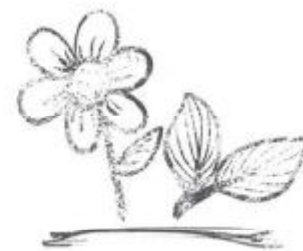


Kilka różnych kobiet, kilka różnych charakterów, temperamentów, gustów i nawyków, ale jeden wspólny cel: praca. Tak najkrócej można opisać członkinie spółdzielni, które spotkały się przypadkiem na jednym z kursów organizowanych dla osób bezrobotnych w Radomiu.

Podczas jednego ze spotkań wypłynęła informacja o trwającym naborze kandydatów do projektu wsparcia rozwoju ekonomii społecznej na południowym Mazowszu, którego celem jest m.in. pomoc w założeniu spółdzielni socjalnej. Zainspirowała je myśl, że same będą mogły stworzyć dla siebie miejsca pracy. Tak właśnie zrodził się pomysł, jak wygrać z bezrobociem. Panie zebrały wszystkie swoje siły i umiejętności, stworzyły zespół i podjęły działania zmierzające do założenia przedsiębiorstwa społecznego. Przeanalizowane zostały różne pomysły, aż wreszcie zapadła decyzja: spółdzielnia będzie się zajmowała produkcją girland do wyrobu sztucznych podkładów choinkowych pod wieńce i wiązańki. Uzupełnieniem ich działalności było także w pewnym momencie krawiectwo dekoracyjne, ale wycofały się z tej usługi. Obecnie prowadzą działalność dwutorowo – produkcję sztucznych girland i stroików oraz od marca 2015



roku sklep w Radomiu z używaną odzieżą. Działania spółdzielni od początku wspierają władze Skaryszewa. To przykład na to, że lokalne przedsiębiorstwa społeczne i każda inna forma ekonomii społecznej może świetnie rozwijać region, poprzez współpracę tamtejszych instytucji samorządowych i organizacji społecznych.



### **Agata Surus, jedna z liderek spółdzielni**

*Chcemy się rozwijać, chcemy zatrzymać spółdzielnię – w końcu powstała ona po to, żebyśmy miały pracę. Otrzymujemy wsparcie z Urzędu Gminy w Skaryszewie – burmistrz wyszedł naprzeciw naszej ekonomii społecznej i powierzył nam administrację miejskiego targowiska. Tym samym mamy dodatkowe zajęcie i stały dopływ gotówki z tego tytułu. Myślę, że jesteśmy atrakcyjnym partnerem dla samorządu. Dobrze sobie radzimy z administracją i tak się składa, że ten obowiązek łączy się z naszą działalnością – mamy miejsce handlowe do sprzedaży naszych girland i choinek. Oprócz tych gotowych produktów oferujemy także usługi dekoracji kościołów.*




### **Tomasz Brzostek, opiekun spółdzielni**

*Spółdzielnia zajmuje się produkcją i sprzedażą girland, wieńców i stroików dobrej jakości, co, paradoksalnie, może być dla niej problemem. Trudność w dalszej działalności przedsiębiorstwa widzę bowiem w napływie bardzo tanich sztucznych wyrobów z Chin, które stanowią ogromną konkurencję dla „Zielonej Lgielki”. Klienci wybierają po prostu tańsze produkty, choć oszczędzając na portfelu, oszczędzają jednocześnie na jakości. Członkinie spółdzielni poszukując*



*nowych rozwiązań powinny więc aktywniej uczestniczyć w procesach związanych ze zwiększaniem przychodów, zwłaszcza pozyskiwaniem nowych klientów.*

## Oferta

-  wieńce, wiązanki, stroiki i inne okolicznościowe dekoracje na indywidualne zamówienie
-  sklep z używaną odzieżą w Radomiu
-  administrowanie targiem w Skaryszewie





**Dominika Staniewicz, ekspert ds. rynku pracy Business Centre Club**

*Spółdzielnie socjalne są właściwie szansą dla każdego, ale przede wszystkim dla ludzi chcących współpracować i zrobić coś ze swoim życiem. To jest w ogóle clou ekonomii społecznej – tzn. przekazywanie odpowiedzialności na ludzi, którzy mają pomysł, chcą go wspólnie realizować i w ten sposób wejść na rynek pracy, a nie cedowanie tej odpowiedzialności na państwo, aby nas dotowało.*



**dr Rafał Towalski, specjalista w zakresie dialogu społecznego i stosunków przemysłowych**

*Ludzie mają różne potrzeby. Jedni pracują w korporacji, bo zależy im na porządku i stabilizacji, inni czując się z tego wykluczeni zakładają spółdzielnie socjalne. Ale nawet jeśli to jest ekonomia społeczna i ma swoje szczytne cele, to nie można zapominać o tym, że ludzie działają po to, aby ich praca przynosiła efekty.*

**Ponad 73,5%** spółdzielni socjalnych współpracuje z organizacjami pozarządowymi lub przedsiębiorstwami społecznymi

## Spółdzielniom socjalnym pomagają realizatorzy projektu:

**FUNDACJA FUNDUSZ WSPÓŁPRACY** ustanowiona w 1990 roku przez Skarb Państwa, w odpowiedzi na potrzebę stworzenia organizacji, która w imieniu polskiego rządu w sposób przejrzysty zarządzałaby środkami pomocowymi. Od 25 lat w unikalny sposób łączy w swojej działalności najlepsze cechy z trzech różnych obszarów: niezależnej organizacji pozarządowej (NGO), instytucji zakorzenionej w administracji, oraz dynamicznie rozwijającej się firmy konsultingowej. Obecnie jest jedną z najbardziej doświadczonych w Polsce organizacji zajmujących się zarządzaniem, rozliczaniem programów i projektów współfinansowanych w ramach zagranicznych środków pomocowych.

**KRAJOWY RUCH EKOLOGICZNO-SPOŁECZNY** powołany w 2003 roku przez grupę entuzjastów edukacji ekologicznej, zaangażowanych jednocześnie mocno we wspieranie lokalnych inicjatyw społecznych i drobnej przedsiębiorczości. Dziś KRES to przede wszystkim wspieranie aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych: prowadzi zakłady aktywności zawodowej, spółdzielnie socjalne a także tworzy stabilna miejsca pracy dla tej grupy osób, kooperując z średnimi i dużymi przedsiębiorstwami. Tylko w 2015 roku ze wsparcia KRES skorzystało ponad 300 osób.

**GMINA KOZIENICE** to łącznie 40 miejscowości, które zamieszkuje około 30 tys. osób. Historia tej miejscowości sięga XIII wieku Obecnie znana jest z największej w Polsce elektrowni na węgiel kamienny, ale też z uroczej Puszczy Kozienickiej, której jest „stolicą”. W ostatnich latach samorząd Miasta Kozienice prowadził wiele przedsięwzięć infrastrukturalnych, finansowanych ze środków krajowych i unijnych.



**MIASTO PIONKI** liczy ok. 20 tys. mieszkańców. Jego historia sięga XV wieku, jednakże jego najbardziej dynamiczny rozwój nastąpił w pierwszej połowie XX wieku. Miejscowość jest usytuowana nad rzeką Zagożdżonką, w bezpośrednim sąsiedztwie Puszczy Kozienskiej, stanowiącej dużą atrakcję turystyczną regionu. Miasto Pionki pozostaje też w zasięgu działania Tarnobrzeskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. W ostatnich latach samorząd Pionek skorzystał ze znaczącej pomocy unijnej, realizując szereg projektów infrastrukturalnych, a także inicjatyw związanych z kapitałem ludzkim i innowacyjną gospodarką.

**MIASTO SZYDŁOWIEC** to jedna z najbardziej wysuniętych na południe większych miejscowości województwa mazowieckiego. Teren gminy zamieszkuje około 20 tys. osób. Jej bogactwami naturalnym są biały piaskowiec i żwir, a także rozległe kompleksy leśne związane z Górami Świętokrzyskimi. Historia samego Szydłowca, który najbardziej słynie z XV-wiecznego zamku, sięga XII wieku. Na terenie Miasta i Gminy Szydłowiec znajduje się podstrefa Specjalnej Strefy Ekonomicznej Starachowice.





Projekt broszury: **IMERGA**

[www.imerga.pl](http://www.imerga.pl)

# IWES



**KAPITAŁ LUDZKI**  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



Fundacja  
**FUNDUSZ WSPÓŁPRACY**



Krajowy Ruch  
Ekologiczno - Społeczny



**UNIA EUROPEJSKA**  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY

